Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410·288.

Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 6.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona	Zł. 200·—
1/2 strony	Zł. 100·—
1/4 „	Zł. 60·—
1/8 „	Zł. 30·—
1/16 „	Zł. 15·—
1/32 „	Zł. 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok V. Tarnów, piątek dnia 1-go lipca 1932 r. Nr. 26.

Do turystów palestyńskich.

Ze wszystkich krajów dochodzą nas wieści, które głoszą turyści i pielgrzymi, wracający w tym roku z podróży do Erec Izrael. Opowiadają, co na własne oczy widzieli, co żydowska energja, przedsiębiorczość i ofiarność w Palestynie stworzyła, co wybudowano przy pomocy środków, które z mozołem zebrano u narodu żydowskiego. Nasi wierni współpracownicy otrzymali swą nagrodę. Ich wysiłki, ich uczynność nie poszły na marne. Wszędzie utrwala się przeświadczenie, że Palestyna jest jedynym zakątkiem, gdzie znachodzimy radosną twórczość żydowską i gdzie nawet ból ma swój sens.

Kiedy jednak wracający z Erec Izrael goście opowiadają, jak jiszuw palestyński rozwija się organicznie same ze siebie, musimy ze swej strony dodać: Nie o sam jiszuw tu idzie! Chodzi tu o dalszy rozwój narodowej siedziby, o odrodzenie żydostwa, o Żydów, którzy do Erec Izrael przyjdą. Musimy nowych imigrantów wprowadzić do kraju. Inicjatywa prywatna zasługuje na pełne uznanie. Kapitał narodowy będzie torował jej drogę, będzie pomocny w dalszym rozwoju. Musimy wzmocnić stare kolonje, zbudować nowe, ułatwić osiedlanie się robotników w starych kolonjach. Musimy dać nowym imigrantom tanią szkołę, tani szpital, tani kredyt. To jest rzeczą całego narodu.

Żywimy nadzieję, że wszyscy, którzy zwiedzili Palestynę, będą życzliwymi orędownikami naszej sprawy, naszych funduszów. Wzywamy tych wszystkich, starych i młodych, aby stawili się do pracy dla Keren Hajesod, aby nieśli w żydostwo radosny zew Palestyny, ale także jej niecierpliwość i niepokój.

Praca jest ciężka. Należy ją wykonywać z energią, z siłą z samozaparciem. Kto był już w Erec Izrael, niechaj będzie bardziej niż zawsze naszym sprzymierzeńcem i współpracownikiem.

Dyrektorjum Keren Hajesod.

Z aktualnej polityki miejskiej.

Wywiad z tow. Drem Samuelem Spannem.

W związku z ostatniemi wydarzeniami w tut. komisarjacie miejskim, zwróciliśmy się do tow. Dra Spanna z prośbą o udzielenie nam wywiadu na temat aktualnych problemów polityki miejskiej.

— Czy prawdą jest — pytamy się tow. Dra Spanna — że sjoniści uważają nominację p. Dra Szalita na stanowisko wicekomisarza miasta Tarnowa jako zwycięstwo?

— Dziwi mnie bardzo, że są jeszcze i dzisiaj ludzie o tak małem wyszkoleniu politycznem, którzy w nominacji sympatyka sjonizmu dopatrują się odrazu aż „zwycięstwa" sjonistów.

Społeczeństwo polskie jak i żydowskie winno przecież wiedzieć, że my sjoniści, jako członkowie organizacji, opartej na zasadach prawdziwie demokratycznych, nie uważalibyśmy nominacji na komisarza czy też wicekomisarza nawet i najbardziej pronońsowanego sjonisty, jako nasze zwycięstwo, gdyż jesteśmy zasadniczymi przeciwnikami wszelkich „nominacyj" w życiu politycznem, a uznajemy tylko takie godności, jakie dostają nam się w udziale przy wyborach i to w dodatku przy takich wyborach, w których mogą brać udział jak najszersze warstwy społeczeństwa.

Gdyby w Tarnowie odbyły się wybory do Rady miejskiej i gdyby w następstwie tychże wyborów jeden z naszych aktywnych towarzyszy, wybrany na radnego, uzyskał następnie godność wiceburmistrza, to wówczas uważalibyśmy ten wybór za zwycięstwo sjonizmu, wzglednie tarnowskich sjonistów, gdyż świadczyłoby to o wielkiem zaufaniu, jakiem społeczeństwo tarnowskie darzy reprezentantów organizacji sjonistycznej.

Sądzę, że teraz zrozumie Pan, dlaczego ani mnie, ani też żadnemu z moich towarzyszy partyjnych nie przyszło nawet na myśl, by nominację p. Dra Szalita uważać za nasze zwycięstwo, chociaż prawdą jest, że p. Dr Szalit odnosi się bezsprzecznie z uznaniem i sympatją do tak wzniosłej idei, jaką jest idea sjonizmu.

— A czy prawdą jest, że usunięcie p. Dra Mütza z wicekomisarstwa sprawiło sjonistom wielką satysfakcję?

— Widzi Pan — odpowiada z ożywieniem tow. Dr Spann. — O ile chodzi o usunięcie p. Dra Mütza „ad personam", to fakt pozbawienia go wicekomisarstwa ani nas „nie grzeje", ani też „nie ziębi".

Inaczej jednakowoż ma się rzecz wówczas, jeżeli pozbawienie p. Dra Mütza godności wicekomisarza oznaczać ma koniec rządów na tarnowskim ratuszu tej grupy ludzi, których tak trafnie scharakteryzował p. Dr Szalit we wygłoszonej przezeń niedawno mowie programowej.

Otóż, o ile z tego znowu punktu widzenia osądzać będziemy, usunięcie p. Dra Mütza z urzędu wicekomisarza, to nie ulega żadnej wątpliwości, że fakt ten jest dla nas sjonistów satysfakcją, a to dlatego że miarodajne czynniki ostatecznie przekonały się o słuszności i prawdziwości tego, co sjoniści już od szeregu lat głosili, a mianowicie, że źródła wszelkich waśni partyjnych w naszem mieście szukać należy w „gabinecie wicekomisarza".

— A dlaczego p. Dr Mütz tak długo utrzymał się przy władzy?

— Wytłumaczenie tego faktu nie jest wcale trudne, zwłaszcza dla takiego, który nieco bliżej zna p. Dra Mütza.

Winien Pan bowiem wiedzieć, że główną zaletą p. Dra Mütza jest to, iż potrafi w nader łatwy sposób zastosować się do każdej sytuacji politycznej, a więc że orjentuje się wyśmienicie co do tego, kiedy należy być narodowym Żydem, kiedy Żydem-Polakiem, kiedy kosmopolitycznym demokratą, kiedy zwolennikiem Witosa, a kiedy członkiem sanacji.

Dzięki tym oto swym zaletom, potrafił p. Dr Mütz przez długi szereg lat wzbudzać u czynników, będących w danej chwili przy władzy przekonanie, że jest ich najwierniejszym sojusznikiem, przyczem czynnikom rządowym imieniem Żydów tarnowskich wszystko obiecywał, a w zamian za to niczego dla ludności żydowskiej nie żądał i dlatego też miarodajne czynniki chętnie utrzymywały p. Dra Mütza przy władzy, jako najwygodniejszego reprezentanta ludności żyd.

— Jan Pan zapatruje się na wybór p. Dra Silbigera na członka miejskiej komisji rewizyjnej?

— Mojem zdaniem był wybór p. Dra Silbigera na członka Komisji rewizyjnej bardzo nieszczęśliwem pociągnięciem „na szachownicy" naszego grodu.

Jestem bowiem zdania, że instytucja Komisji rewizyjnej wymaga tego, aby członkiem takiej Komisji nie był człowiek, który wsławił się jako komisarz kahalny N. N. pozycjami i dlatego uważam wybór p. Dra Silbigera na członka Komisji rewizyjnej przed wyświetleniem sprawy kahalnych N. N. pozycyj — za nieodpowiedni.

— A czy uważa Pan mecenas, że krążące po mieście pogłoski o staraniach p. Dra Mütza o reaktywowanie rozwiązanej Rady miejskiej są prawdopodobne?

— W myśl tego, co pierwej powiedziałem w odniesieniu do osoby p. Dra Mütza, uważam te pogłoski za prawdopodobne.

Przecież jasnem jest, że p. Drowi Mützowi zależy obecnie bardzo na reaktywowaniu tej dawnej Rady miejskiej, do której rozwiązania tak walnie się przyczynił, bo na wypadek przywrócenia dawnej Rady miejskiej, zasiadałby p. Dr Mütz znowu na fotelu wiceburmistrzowskim.

My sjoniści życzymy w tym względzie p. Dr Mützowi wiele szczęścia w jego staraniach, a to raz dlatego, ponieważ jako przeciwnicy wszelkich „komisarjatów" pragniemy, by w Tarnowie jak najrychlej przywróconą została na ratuszu pełna autonomja, a powtóre życzymy p. Drowi Mützowi ze szczerego serca, by daną nam była sposobność publicznego „obliczenia się" z p. Drem Mützem na posiedzeniu pełnej Rady miejskiej.

— Czy sądzi Pan Mecenas, że p. Dr Mütz, mimo ostatnich jego niepowodzeń w życiu politycznem, będzie czynił starania, by znowu w jakiś sposób dostać się na utracony fotel, na którym przez tyle lat wysiadywał?

— O ile ja znam p. Dra Mütza, to należy przyjąć za pewnik, iż on nie uważa jeszcze sprawy za przegranej i że najprawdopodobniej już obecnie szuka sposobności zbliżenia się do dzisiejszej tak zwanej „opozycji" w społeczeństwie polskiem naszego miasta, a liczy na powodzenie w tych swych przedsięwzięciach z tego powodu, że jako doskonały znawca nastrojów, panujących we wszystkich bez wyjątku stronnictwach polskich w odniesieniu do tych problemów, które w życiu codziennem nazywamy kwestją żydowską, ma wszystkie dane ku temu, by na wypadek ewentualnego objęcia rządów w Tarnowie przez dzisiejszą opozycję, wypłynąć znowu na wierzch i stać się mężem opatrznościowym, bo przecież i dzisiejsza opozycja zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że p. Dr Mütz łatwo zrezygnuje z najsłuszniejszych i najżywotniejszych postulatów żydowskich.

Tacy właśnie „reprezentanci" żydostwa są mile widziani w oczach i dzisiejszej opozycji, która gdy dojdzie do władzy, otoczy się chętnie moszkami, z dzisiejszej dżungli pochodzącymi.

Walne Zgromadzenie Tow. Właścicieli Realności.

W niedzielę dnia 19 czerwca 1932 r. odbyło się przy udziale około 500 członków Walne Zgromadzenie Towarzystwa Właścicieli Realności w Tarnowie.

Przy szczelnie zapełnionej sali otworzył Walne Zgromadzenie prezes p. Józef Manaczyński, emer. naczelnik Urzedu Skarbowego w Tarnowie, witając przybyłych, przyczem zarazem uczcił pamięć śp. Michała Mikosia, b. prezesa Towarzystwa, a obecni powstawszy, w głębokiem skupieniu wysłuchali przemówienia, poświęconego śp. Mikosiowi, jednocząc się z prezydjum w oddaniu hołdu zasłużonemu zmarłemu, poczem prezes udzielił głosu p. Drowi Mendererowi, który złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności Zarządu.

Dr Menderer w treściwem przemówieniu przedstawiwszy, że celem Towarzystwa jest stałe zapewnienie opieki własności nieruchomej miejskiej, uzyskanie dla tejże należnego jej stanowiska i przedstawicielstwa w ciałach ustawodawczych i samorządowych, popieranie rozwoju i zabudowy miasta, udzielanie wskazówek, pomocy, porad i bezpłatnych informacyj członkom, — podkreślił, że również ogólny kryzys gospodarczy wytworzył uciążliwe warunki dla właścicieli nieruchomości miejskich, tembardziej, że dekret Pana Prezydenta Rzpltej Polskiej z 31 marca 1932 zwala na barki jednej warstwy społecznej, zwłaszcza właścicieli domów o małych mieszkaniach, ciężar opieki nad bezrobotnymi, a trudność ściągnięcia komornego powoduje, że właściciele nie są w możności w tych warunkach podołać ciężarom podatkowym.

Zarząd odbył kilkanaście posiedzeń, zwołał dwa Nadzwyczajne Walne Zgromadzenia, oraz staraniem Zarządu wygłosiła w dniu 3 kwietnia b. r. posłanka na Sejm Elina Pepłowska odczyt p. t.: „Obecna sytuacja własności nieruchomej miejskiej w Polsce".

Przy zatargach między właścicielami a dozorcami domów, przy Komisji polubownej, oraz Komisji roziemczej wydatnie pracują delegaci Towarzystwa, jak niemniej w Tymcz. Wydziale Pow., przy Komisji szacunkowej odnośnie do specjalnej opłaty drogowej, od nowych domów. Zarząd interwenjował również w sprawie złagodzenia przepisów meldunkowych, spłacania pożyczek w Komunalnej Kasie Oszczędności i w innych sprawach, dotyczących własności nieruchomej miejskiej.

Zarząd interwenjował w Magistracie miasta Tarnowa w sprawach wysokości i sposobu ściągania podatku wodociągowego, domagając się stosownie do wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego pobierania przez Gminę 5% czynszu mieszkaniowego, a nie jak dotychczas 7%, obniżenia należytości za wywóz śmieci, za opłaty na cele czyszczenia miasta, taryf kominiarskich, gazu elektryki, oraz zegarów, podatku od placów niezabudowanych.

Wreszcie delegaci Towarzystwa w osobach pp. Manaczyńskiego i Dra Menderera brali udział we Walnem Zgromadzeniu Rady naczelnej Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej w Polsce, odbytem na dniu 22 maja b. r. w Warszawie oraz interwenjowali w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w sprawie poboru podatku wodociągowego i opłat na cele czyszczenia miasta, zaś w Ministerstwie Skarbu w sprawie podatku od nieruchomości i odpisania tegoż od mieszkań niewynajętych, składając w tych Ministerstwach memorjały, a delegacji przyrzeczono w miarę możności przychylnie traktować słuszne postulaty właściciel nieruchomości.

Następnie prezes p. Manaczyński szczegółowe i wyczerpujące zdał sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Rady Naczelnej Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej w Polsce, przedstawił uchwalone tamże wnioski i rezolucje, poczem zarządził przeprowadzenie wyboru Zarządu i Komisji rewizyjnej, a Walne Zgromadzenie jednomyślnie przez aklamację wybrało następujący Zarząd: Józef Manaczyński, Dr Adolf Fink, Dr Mieczysław Menderer, Dr Józef Offner, pułk. Maksymiljan Hoborski, inż. Edward Okoń, major Antoni Szczur, Ozjasz Honig, Amalja Tertilowa, Karol Nowak, Kazimierz Łuska, Józef Buchsbaum, Franciszek Piłat, Szymon Keil, Markus Rapaport, Jan Zawiliński, Wojciech Duda, Marcin Pachowski, Jan Gacek, Eljasz Baron, zaś do Komisji rewizyjnej prof. Michała Piskora, Zygmunta Strohbingera i prof. Ludwika Kalicińskiego.

Na wniosek Dra Menderera uchwalono jednomyślnie zwrócić się do Starostwa powiatowego i Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o powołanie do Rady powiatowej, do Rady przybocznej komisarza rządowego reprezentantów właścicieli realności, w porozumieniu z Towarzystwem właścicieli realności, zwrócić się do Izby Skarbowej i Urzędu Skarbowego z prośbą o powołanie do Komisji wymiarowej podatku dochodowego reprezentantów właścicieli realności w porozumieniu z Towarzystwem właścicieli realności.

Po odbytem Walnem Zgromadzeniu odbyło się posiedzenie Zarządu, na którem jednomyślnie wybrano: pp. J. Manaczyńskiego jako prezesa, Dra J. Offnera jako wiceprezesa, Dra Mieczysł. Menderera jako sekretarza, Józefa Buchsbauma jako skarbnika, Kazimierza Łuskę jako gospodarza, majora Antoniego Szczura jako zastępcę sekretarza, Jana Zawilińskiego jako zastępcę skarbnika, oraz Markusa Rapaporta jako zastępcę gospodarza.

Pan Aron Rosenzweig bije.

Pan Aron Rosenzweig jest bardzo wojowniczy. Już raz nawet parł do palenia biblioteki ludowej, a obecnie p. Aron Rosenzweig wzruszony do głębi ostatniemi wypadkami na arenie polityki miejskiej, zabrał się do argumentów mocniejszych.

Otóż kahalna komisja rewizyjna, składająca się z p. Wolfa Wechslera, Arona Rosenzweiga i Artura Margulisa, wniosła doniesienie do Województwa, że p. Mechel Brand eskontował weksle kahalne na lichwiarskich procentach.

Onegdaj czynił p. Mechel Brand z tego powodu wyrzuty p. Aronowi Rosenzweigowi.

Pan Aron Rosenzweig, prowodyr wojującej ortodoksji i Agudy w Tarnowie w toku sprzeczki z p. Brandem uderzył go laską w głowę, tak, że ten musiał natychmiast zawezwać pomocy lekarskiej.

Oto w czyich rękach spoczywają rządy w tutejszym kahale.

Do absolwentek i absolwentów gimnazjalnych.

Opuściliście z radością i dumą mury gimnazjalne, w których spędziliście 8 lat szkolnych, które później niechybnie zaliczycie do najpiękniejszych i najjaśniejszych chwil Waszego życia, kiedyto żyliście z dnia na dzień, z godziny na godzinę, bez troski i cienia zaniepokojenia o jutro. Zostaliście uznani nietylko przez Waszych profesorów, ale też i przez całe społeczeństwo za dojrzałych i nowe drogi, inne nadzieje i horoskopy przed Wami się otwierają. Droga, która się przed Wami teraz otwiera nie jest ani łatwą, ani wygodną, ale jest ona pełną zawad i przeszkód, które mężnie i odważnie przebędziecie, jeśli nie zechcecie pozostać w tyle za innymi, zmiażdżeni i złamani w twardej walce życiowej.

Droga ta trudna i żmudna dla każdego człowieka, dla każdej jednostki jest dużo cięższą dla Was, jako Żydów. Nie długo się o tem sami przekonacie, gdy tylko postawicie pierwsze kroki na arenie życiowej. Bez względu na to, jakiemi drogami pójdziecie, wszędzie napotkacie trudności, które są wyłącznie dla Was przeznaczone. Zechcecie nadal studjować, ażeby móc później zasilić szeregi inteligencji żydowskiej, to się spotkacie z nieubłaganym numerus clausus, który Was z kraju wygna i zmusi do wyjazdu za granicę, zdala od Waszych Rodziców w niezmiernie znojnych warunkach kształcić się będziecie.

Społeczeństwo żydowskie, do którego należycie i którego integralną część stanowicie nie przypatruje się Wam obojętnie. Ono z niepokojem śledziło przebieg Waszych egzaminów i z ulgą odetchnęło, kiedy się dowiedziało o dodatnim wyniku tychże. Dzisiaj jest ono gotowe Wam pomóc i Was poprowadzić, gdyż z pewnością nie dopuści do tego, ażeby Wasze młode siły, świeża energja i Wasze zdolności poszły na marne i zginęły na bezdrożach. Zyskaliście prawo domagania się od starszego społeczeństwa rady i opieki i możecie mieć tę pewność, iż ono Wam nigdy jej nie odmówi. Ale wzamian spadną na Was nowe obowiązki. Spłynie na Was szczytna rola kontynuowania świetlanej pracy poprzednich pokoleń akademickich, które z pełnem poświęceniem i całem samozaparciem się oddali się na usługi Swego narodu i stali się awangardą, pierwszymi bojownikami i pionierami odrodzenia narodowego żydostwa i wysoko wznieśli sztandar białoniebieski. Dzięki nim był nasz ruch zawsze młody i świeży, bo oni go odmładzali, bo oni go wzmacniali nie ustannym napływem nowych soków ożywczych.

I Wam Koleżanki i Koledzy nie wolno stać na uboczu życia żydowskiego. Musicie wejść w ulicę żydowską, z nią dzielić jej radości i smutki i szczegółowo zapoznać się z wszystkiemi problemami współczesnego żydostwa, ażeby móc je kiedyś poprowadzić, bo z Waszych szeregów powinni się rekrutować przyszli prowodyrzy społeczeństwa żydowskiego. A do tej wielkiej i tak odpowiedzialnej roli musicie się przygotować i to od dzisiaj.

Nigdy nie zapominajcie o tem, iż jesteście przyszłością żydowskiego społeczeństwa. Pamiętajcie zawsze, iż naród żydowski pokłada w Was wiele nadziei i wiary i nie dopuść do tego, aby się na Was zawiódł i rozczarował. Wierzymy niezłomie, iż okażecie się godnymi zaufania, którem Was obdarzono i staniecie u boku starszych braci i razem z nimi, ramię przy ramieniu pójdziecie do walki o naszą wspólną świętą ideę, której na imię: Odrodzenie Narodu Żydowskiego.

Związek Młodzieży BNEJ-SJON.

Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" Koło w Tarnowie wyraża swemu członkowi honorowemu Drowi Salomonowi Reinowi najserdeczniejsze życzenia z okazji jego zaślubin z p. Luną Haasówną.

Joachim Neiger.

Mikweh Izrael i Nahalal

IV.

Dwie szkoły rolnicze są w Palestynie. Jedna w Mikweh Izrael dla chłopców, druga zaś w Nahalal dla dziewcząt. Jeśli się uwzględni znaczenie rolnictwa w odbudowie Palestyny, gdzie zerwać chcemy z zawodami golusowemi i powrócić do pracy na roli w kraju, do którego jesteśmy przywiązani nierozerwalnemi węzłami, — z drugiej znowu strony jeśli się uwzględni beznadziejność naszych usiłowań, by wychować naszą młodzież na dzielnych rolników i zapewnić im byt w tym zawodzie w krajach golusowych, wówczas każdy potrafi ocenić wielkie znaczenie wychowawcze i kolonizacyjne tych dwóch szkół, w których około 70 chłopców i 70 dziewcząt otrzymuje wykształcenie rolnicze.

Szkoła rolnicza w Mikweh Izrael, założona przed 60 laty, jest pierwszym konkretnym wyczynem kolonizacyjnym z okresu „Chowewe Zion". Szkoła ta jest o 10 lat starszą od pierwszych kolonij Rothschilda jak Petach Tikwoh, Riszon-Lecjon i Zichron Jaakow. Jest ona oddalona od Jaffy około 15 minut jazdy automobilowej w drodze Jaffa—Jerozolima. Tendencyjnie określam tę linję komunikacyjną, jako linję Jaffa—Jerozolima, chociaż cały ruch skoncentrowany jest obecnie w Tel-Awiwie. W czasie bowiem założenia szkoły rolniczej w Mikweh-Izrael, Tel-Awiw nie istniał, a tembardziej nie było wówczas asfaltowanych dróg. Jedynem osiedlem miejskiem, na którem Mikweh-Izrael mogło się wówczas opierać, była stara Jaffa z czasów tureckich. Gdy się dzisiaj jedzie autem na pierwszorzędnej szosie między Tel-Awiwem a Rechobot, wśród kwitnących pardesów żydowskich, znajdujących się po obu stronach szosy, dochodzi się do przekonania, że szkoła rolnicza musiała powstać dlatego na tem miejscu, bo jest ono najodpowiedniejszem dla niej. Jeśli jednak uprzytomnimy sobie, jaki był wygląd tej połaci kraju przed 60 laty, kiedy w miejsce obecnego Tel-Awiwu były góry piasku, a z drugiej strony tereny, na których mieszczą się obecnie Riszon-Lecjon, Nes-Cijona i Rechoboth, przedstawiały widok zaniedbanych pól arabskich, bez jakiegokolwiek osiedla żydowskiego w sąsiedztwie, a jedynym środkiem komunikacyjnym był wielbłąd i osioł, wówczas odpowiednio potrafimy ocenić wielkość znaczenia założenia szkoły rolniczej w miejscu, w pobliżu którego po pół wieku powstało wielkie centrum żydowskiej kolonizacji miejskiej i wiejskiej w Palestynie.

Gdy zwiedziwszy Mikweh Izrael stałem przed grobem współzałożyciela Alliance Izraelite i twórcy szkoły w Mikweh Izrael — Karola Netera, miałem wrażenie, że stoję przed grobem proroka i pioniera renesansu żydowskiego we własnym kraju.

Podobnie jak wszystkie inne twory Alliance Izraelite, tak i szkoła rolnicza w Mikweh Izrael nie miała przy założeniu charakteru narodowego. Językiem wykładowym był język francuski, a duch, w którym wychowywano uczniów, był również francuski. Z biegiem jednak czasu Mikweh Izrael uległ „asymilacji" wśród jiszuwu żydowskiego w Palestynie, a obecnie szkoła ta jest instytucją czysto hebrajską, w której wychowuje się wolnych, narodowo uświadomionych dumnych Żydów. Instytucja ta jest już prawie na własnem utrzymaniu, czerpiąc dochody z własnego gospodarstwa i z opłat uiszczanych przez uczniów. W ten sposób wpływ Paryża jest już dzisiaj minimalny.

Nauka w szkole trwa 3 lata. Każdy jednak absolwent po ukończeniu przepisanego czasu może zostać w szkole dla uzupełnienia swych wiadomości i specjalizacji w poszczególnym dziale. Wszelkie roboty w polu i ogrodzie, czy też gospodarstwie są wykonywane przez uczniów. Jedynie do cięższych robót angażuje się robotników z poza szkoły.

W ogrodzie istnieje szkoła dla drzew, w której czyni się eksperymenty na różnych plantacjach drzewnych dla stwierdzenia, które plantacje nadają się dla gleby i klimatu palestyńskiego. Taki dział doświadczalny istnieje też dla pomarańcz i innych owoców cytrusowych, które sprowadza się z zagranicy, a w szczególności z Kalifornji, na których czyni się różne eksperymenty. Podo-

Wiadomości sportowe.

Samson — B. K. S. (Bochnia) 1 : 0 (1 : 0).
Mistrz. kl. B.

Swego rodzaju niepowszedni w dziejach towarzystwa rekord ustanowiła tegoroczna drużyna Samsonu, nie ponosząc w czterech rozegranych dotychczas na swojem boisku zawodach o mistrz. żadnej klęski i — co najciekawsze — nie tracąc ani jednej bramki, rzecz od początku istnienia drużyny nienotowana, wobec której triufmy i sukcesy ubiegłych lat mocno bledną. Zwycięstwo z BKS. przyszło trudniej, niżby wynik wskazywał. Zespół gości był wyśmienity, groźny do ostatniej chwili i niejednokrotnie prowadzenie, zyskane piękną bramką w 15 minut, zdawało się być stracone. Przeszkodzili temu w głównej mierze Argand w bramce i doskonała tym razem linja pomocy Reich-Spielvogel-Sprung, która winna już pozostać niezmieniona.

Sama gra była dość animująca, przeważnie otwarta, a osiągnęła 5 minut przed końcem swój punkt kulminacyjny, gdy obie drużyny — niewiadomo pod jakim wpływem — zainicjowały piekielne tempo, obitujące w moc zmiennych sytuacyj, jakich często w przeciągu całego meczu nie można oglądać. — Sędzia p. Honig.

Jutrzenka — Ż. M. S. 2 : 1 (2 : 1).
Mistrz. kl. B.

Zawody doczekały się w 78 min. gry niesławnego zakończenia z powodu wkroczenia pewnej, znanej już ze swych awanturniczych zapędów, garstki publiczności na boisko i powstałych stąd drobnych tarć z graczami, co skłoniło sędziego do przedwczesnego odgwizdania gry. Bilans ogólny był następujący: trzech ubitych graczy Jutrzenki (jeden w szpitalu ciężko kontuzjowany), jeden wykluczony gracz ŻMS., jedna nieuznana bramka dla ŻMS., dwa rzuty karne przeciwko ŻMS., trzyminutowe tolerowanie tarć między publicznością a graczami przed pauzą, odgwizdanie zawodów po półminutowym identycznym incydencie po pauzie. — Sędzia p. Wiśniewski.

Metal — Czarni 6 : 0.
Mistrz. kl. B.

Znakomita gra środkowego napastnika Metalu, Bryga, który strzelił 5 bramek. — Sędziował dobrze p. Kulczyk.

Wyniki z środy 29 czerwca.

Ż. M. S. — Bar Kochba 4 : 1 (2 : 1).
Mistrz. kl. B.

Uplanowany zgóry napad na boisko pewnych grup, które swą rękę w grze już na niedzielnych zawodach ŻMS. miały, spowodował przedwczesne odgwizdanie meczu na 15 minut przed końcem. Jest rzeczą władz sportowych drakońskiemi środkami przeciwdziałać mnożącym się dziwnym trafem na jednem i tem samem boisku aktom teroru, których ofiarą padają bezbronni gospodarze.

Dokończenie zawodów i powyższych nastąpi prawdopodobnie w Dębicy z okazji rewanżu Ż. M. S. — Bar Kochba.

Metal — Samson 5 : 2 (4 : 1).
Mistrz. kl. B.

Sędzia p. Honig.

Krowodrza — Tarnovia 4 : 3 (1 : 3).
Mistrz. kl. A.

Klęskę, a tem samem definitywny spodek do kl. B, zawinił fatalnie grający bramkarz Bem.

16 p. p. — Jutrzenka 1 : 0.

Tarnovia II. — Gwiazda 2 : 0.

Turniej tennisowy.

K. K. T. (Kraków) — Samson 9 : 3.

Gładkie zwycięstwo gości nad mocno przerzedzonym rezerwami zespołem miejscowym. Najpopularniejsze zwycięstwo jednak uzyskał młodziutki 13-letni Lonek z Samsonu, bijąc swego przeciwnika Landaua 6 : 3, 6 : 0.

Już po autobusach miejskich.

Magistrat miasta Tarnowa postanowił zastanowić ruch autobusowy miejski, a autobusy „odstawić do muzeum".

Utrzymanie ruchu autobusowego naraziło bowie miasto na deficyt około 25.000 zł. rocznie, a obecnie, kiedy należy płacić 35% podatku, deficyt ten powiększyłby się do 50.000 z'. Na taki „luksus" miasto oczywiście pozwolić sobie nie może.

Warto nadmienić, że jeszcze przed pewnym czasem Magistrat zamierzał skasować ruch autobus. ze względu na wielki stosunkowo deficyt. Sprzeciwił się temu p. Dr Mütz, twierdząc, że według umowy z Mościcami miasto musi utrzymywać ruch autobusowy na linji Tarnów—Mościce.

Obecnie okazało się, że wcale takiej umowy nie ma. Dyrekcja PFZA. w Mościcach uznaje w zupełności stanowisko Magistratu i wcale sobie nie rości żadnych pretensyj w tym kierunku.

Krótki bilans transakcji autobusowej jest następujący: Autobusy kosztowały około 18.000 dol. Nadpłacono około 22.000 dol., razem więc cena autobusów wynosi około 40.000 dol. Na poczet nadpłaconej kwoty miasto otrzymało karetkę ratunkową i 2 podwozia.

Karetka ratunkowa więc i dwa podwozia kosztują miasto 40.000 dol., gdyż autobusy przedstawiają obecnie minimalną wartość.

Śliczna gospodarka!!

Czy to prawda?

Dość częste są ostatnio pogłoski, że przy odbiorze kasy przez nowy zarząd Nowej Synagogi, który objął rządy po poprzednich, zamianowanych przez p. Dra Silbigera zarządców bóżnicy, zauważono dość grube „niedokładności".

Żydzi tarnowscy, a w szczególności obywatele utrzymujący z własnych funduszów Nową Synagogę, chcą wiedzieć, co się stało z ich pieniądzmi.

Czekamy na wyjaśnienie ze strony władz kahalnych.

Do sprawy jeszcze powrócimy, bo chodzi o większe fundusze publiczne.

Co na to Komitet Rodzicielski?

W Tarnowie istnieje prywatne żeńskie gimnazjum Elizy Orzeszkowej. Do gimnazjum tego uczęszcza przeszło 80% uczenic żydowskich i za pieniądze żydowskie utrzymuje się ten zakład.

Obecnie Dyrekcja rozpisała konkurs na wakująca posadę, podając jako jeden z warunków przyjęcia — **wyznanie rzymsko-katolickie.**

A więc nauczycielek Żydówek więcej do tego zakładu wychowawczego się nie przyjmuje? A pieniądze od Żydów brać można?

A co na to Komitet rodzicielski?

Fundusz łańcuchowy Zakładu sierót.

P. Izrael Schenkel składa 2 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Hermana Wassermana, Wałowa 34 i Judę Freireicha, Koszarowa 1.

P. S. Glocner składa 2 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Izraela Blasera, Bernarda Laufera, Krakowska 43, Izaka Straussa i Salomona Kocha.

P. Zalek Schiff składa 2 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Leibischa Götzlera i Joska Gewürza.

P. Romek Klein składa 2 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Julka Reina, Marka Jekowicza, Genka Komite, Janka Simchego, Fischka Aberdama.

P. Jakób Jakubowicz składa 2 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty Mgra M. Ehrlicha, Józka Mandelbauma, Kubę Mandelbauma i N. Wilda.

P. Motel Pstrong składa 2 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty Mozesa Frieda.

P. Dr Irena Lieblich składa 10 zł.
P. Dyrektor Leuchter składa 5 zł.
Br. Zygmunt i Karol Leiblowie składają 2 zł.
P. Chaskel Ormian składa 2 zł.
P. Rózia Licht składa 1 zł.
P. Abraham Leser składa 1 zł.
P. Salo Keil składa 1 zł.
P. Abraham Frenkel składa 1 zł.

Z organizacji Haszomer - Hadati.

Organizacja Haszomer-Hadati w ostatnim półroczu bardzo się rozwinęła. Liczy ona obecnie 65 ludzi zorganizowanych w 9 kwuc. Składa się przeważ nie z elementu robotniczo- chasydzkiego. Prowadzi się kursa hebrajskiego Tnachu Szulchan - aruch'u i miszny, historji żydowskiej, historji sjonizmu, miz rachizmu, palestynografji oraz pogadanki ideologiczne i wychowawcze.

W niedzielę 19 bm. odbył się uroczysty raport ku czci Sz. Ch. Landaua, jako w czwartą rocznicę śmierci twórcy ideologji Tora w' Awoda. O znaczeniu Landaua przemówił „ach" Stieglitz. Po przemówieniu odbyło się minutowe silentium. Na raporcie, który był iluminowany efektami świetlnymi byli obecni liczni goście z Mizrachi oraz delegat Komendy Naczelnej „ach" Otter z Krakowa.

„Ach" Otter, który właśnie odwiedził nasze gniazdo bawił u nas blisko tydzień. Przyczynił się wielce do usprawnienia strony skautowej organizacji jakoteż do zaprowadzenia metodycznej pracy w kwucach. W ostatnich dniach Komenda Naczelna zanianowała nowe kierownictwo.

Koleżance Mani Kleinhändlerówne z okazji zaręczyn z p. Natanem Riegerem z Gorlic składa serdeczne gratulacje
Sekcja gier sport. ŻTGS. Samson w Tarnowie.

P. T. Dyrekcjom i Gronom nauczycielskim szkoły powszechnej i gimnazjum „Safa Berura", jakoteż WP. Prof. Zwecherowi za łaskawe zajęcie się rozsprzedażą znaczków na rzecz sierót, składa tą drogą serdeczne podziękowanie **Zarząd.**

bne doświadczenia czyni się również z jarzynami, sprowadzanemi z różnych krajów. Jeżeli jakaś próba się udaje, wówczas kierownictwo szkoły rozpowszechnia dane owoce na rynku palestyńskim.

Na podobnej zasadzie naukowej prowadzi się kurnik i stajnię dla bydła. Gospodarstwo szkoły nie jest obliczone na zysk, lecz przedewszystkiem jest ono poświęcone nauce i praktycznym badaniom dla dobra całego rolnictwa palestyńskiego.

Dzięki długoletniemu istnieniu, szkoła posiada bardzo bogate muzeum, w którem znajdują się cenne zbiory różnego rodzaju ptactwa palestyńskiego i różnych insektów, szkodliwych dla płodów rolniczych. W szklannych naczyniach znajdują się również konserwowane wszystkie rodzaje jarzyn i owoców palestyńskich. Muzeum to jest nieocenionym skarbem i Palestyna może z niego być dumna.

Uczniowie otrzymują w szkole pełne utrzymanie. We wielkim domu są specjalne pokoje do spania, sala jadalna i sale szkolne na wykłady teoretyczne. Szkoła ta przedstawia osobne osiedle dla siebie. W tej bowiem miejscowości niema żadnych kolonistów, ani żydowskich, ani też arabskich. Najbliższą kolonją jest Nes-Cijona.

Szkoła rolnicza dla dziewcząt w Nahalal jest już tworem współczesnej kolonizacji żydowskiej w Palestynie i mieści się na ziemi Żydowskiego Funduszu Narodowego, który oddał do jej dyspozycji obszar ziemi około 500 dunamów. W przeciwieństwie do szkoły rolniczej w Mikweh Izrael, szkoła w Nahalal została zbudowana w samem centrum żydowskiej kolonizacji rolniczej w Emeku.

Ciekawem jest, że zdobywca Emeku — Jehoszua Chenkin, imponująca postać patrjarchalna, przygotował sobie za życia grób na pagórku, wznoszącym się przy wejściu do Emeku, naprzeciw stacji kolejowej i kolonji jego imienia (Kfar Jehoszua).

Na ziemi, która dzięki jego mądrej i niezmordowanej pracy przeszła na własność narodu żydowskiego, a na której kwitnie i rozwija się przepiękny blok kolonij żydowskich, rozpościerających się od morza aż do Jordanu, Jehoszua Chenkin przygotował sobie za życia miejsce na wieczny wypoczynek dla swych doczesnych szczątków.

My zaś życzymy zasłużonemu zdobywcy Emeku Chenkinowi długich jeszcze lat.

Szkoła rolnicza w Nahalal nie jest odosobnioną, jak szkoła w Mikweh Izrael. Znajduje się ona we wielkim, dziś już zupełnie samodzielnym moszawie Nahalal, a szkoła stanowi piękny punkt centralny dla tej kolonji. Bez tej szkoły Nahalal wyglądałby zbyt monotonnie. Niema tam bowiem żadnych centralnych budynków, jakie znajdują się zazwyczaj w kwucach, gdyż moszaw składa się z większej ilości małych gospodarstw. Budynki szkoły stanowią zatem piękną ozdobę dla kolonji.

Szkoła ta została założona i jest utrzymywana przez organizację kobiet żydowskich „Hadasa" w Kanadzie (oddział krajowy wszechświatowej organizacji „Wizo"). Około 80% uczenic otrzymuje naukę i pełne utrzymanie zupełnie bezpłatnie, reszta zaś płaci 3 i pół funta miesięcznie.

Fakt, że szkoła w Nahalal jest o 50 lat młodszą od szkoły w Mikweh Izrael, już świadczy o tem, że szkoła w Nahalal jest zaopatrzoną w urządzenia o wiele lepsze i doskonalsze niż siostrzana instytucja w Mikweh Izrael. Na szczególne podkreślenie zasługuje wzorowa czystość i wygoda, panująca w pokojach mieszkalnych, w sali jadalnej i we wszystkich ubikacjach szkoły. Szkoła stoi pod kierownictwem chlubnie znanej Chany Meisel-Szochet, której nazwisko już daje pełną gwarancję na prawdziwie hebrajski i narodowy duch tej szkoły.

Zbytecznem jest chyba podkreślać, że podobnie jak w Mikweh Izrael, tak i tu czyni się różne doświadczenia we wszystkich dziedzinach rolnictwa, jak na jarzynach, plantacjach i hodowli drobiu. Ze względu na to, że szkoła ta jest przeznaczona dla dziewcząt, gospodarstwo domowe zajmuje w programie nauki poważne miejsce.

* * *

Mała Palestyna, którą zamieszkuje niespełna 200.000 Żydów, może się zatem szczycić, że posiada dwie instytucje, jakich nie posiada żydostwo golusowe nawet o miljonowych skupieniach. Jest to znowu dowód, że naród twórczo pracować może jedynie na własnej ziemi i jedynie tam może wychowywać swoje dzieci na pełnych ludzi i dobrych Żydów.

Bilans ogólny Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa za rok 1931.

Lp.	Stan czynny	Zł	gr	Zł	gr
1	Gotówka . . . . w Zł	43·355	27		
	„ . . . . . . w dol. 10382·92 po 8·85	91·888	84	135·244	11
2	Rach bież. w Inst. finans . . . . . . w Zł	127·802	91		
	„ „ „ „ w dol. 21922·13 po 8·85	194·010	85	321·813	76
3	Papiery wart. fund. obrot. . . . . . . w Zł	473·419	23		
	„ „ „ „ w dol. 14597·— po 8·85	129·183	45	602·602	68
4	Papiery wart. fund. zasob. . . . . . . w Zł	55·509	72		
	„ „ „ „ w dol. 1890·50 po 8·85	16·730	92	72 240	64
5	Weksle eskontowane . . . . w Zł	2,078·648	—		
	„ „ . w dol. 218977·40 po 8·85	1,935·294	99	4,013 942	99
6	Weksle zaskarżone . . . . w Zł	106·725	40		
	„ „ . . w dol. 46127·70 po 8·85	408·230	14	514 955	54
7	Pożyczki hipoteczne indywid. . . . . . . w Zł	295·963	79		
	„ „ „ w dol. 974939·45 po 8·85	8,628·214	13	8,924·177	92
8	Pożyczki hipoteczne gminne . . . . . . w Zł	391·800	—		
	„ „ „ w dol. 15800·— po 8·85	139·830	—	531·630	—
9	Pożyczki na skrypta z poręką			765·192	70
10	Zaliczki udzielone Zakładowi Zastawniczemu . .			188 040	—
11	Realności nabytej na licytacji			39·818	20
12	Realność własna w Tarnowie			594·225	20
13	Inwentarz biurowy			37·905	26
14	Dłużnicy za koszty prawne			44·129	06
15	Różni dłużnicy (Rach. przejściowy) . . . . w Zł	156·556	61		
	„ „ „ „ w dol. 33926·79 po 8·85	300·252	09	456·808	70
16	Odsetki zaległe po 31 grudnia 1931 . . . w Zł	140·527	35		
	„ „ „ „ w dol. 26381·22 po 8·85	233·473	79	374·001	14
				17,616·727	90
a	Depozyty			801·474	46
b	Inkaso			8·681	10
				18,426 883	46

Lp.	Stan bierny	Zł	gr	Zł	gr
1	Fundusz zasobowy ogólny . . . . . . w Zł	633·728	84		
	„ „ „ w dol. 24934 40 po 8·85	220 669	44	854·398	28
2	„ „ wekslowy			1·009	77
3	„ „ wyrównawczy na straty z kursu				
	„ „ walorów			100	—
4	„ „ Zakładu Zastawniczego . . .			17·775	77
5	„ emerytalny . . . . w Zł	121·695	11		
	„ „ . w dol. 7432·89 po 8·85	65 781	07	187·476	18
6	Wkłady . . . . w Zł	4,754·641	17		
	„ . . . . . w dol. 1125853·96 po 8·85	9,963·807	54	14,718·448	71
7	Reeskont weksli			1,125·489	—
8	Lombard bierny			376·000	—
9	Różni wierzyciele . . . . w Zł	38 183	14		
	„ „ . . . w dol. 2609 66 po 8·85	23·095	49	61·278	63
10	Wierzytelności nieściągalne w dol. 1000·— po 8·85			8·850	—
11	Odsetki pobrane na rok 1932 . . . . . w Zł	30·355	07		
	„ „ „ „ w dol. 11773 06 po 8·85	104·191	58	134·546	65
12	Zysk za rok 1931			131·354	91
				17,616·727	90
a	Właściciele depozytów			801·474	46
b	Różni za inkaso			8·681	10
				18,426 883	46

Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa

Ks. Dr. Rec Michał — Dr. Goldstern Henryk — Hajdukiewicz Józef

Prokop Józef — Schwager Edward — Wojciechowski Kazimierz

Referent Kredytu:
Dr. Kryplewski Juljan

Donnersberg Józef, Dyrektor — Flek Kazimierz, Rachmistrz — Lewartowska Stefanja, Skarbnik

Sprawdzono i porównano z księgami

Komisja rewizyjna

Gładyszowski Józef, Przewodniczący — Berszakiewicz Józef, Członek — Leib Bernard, Członek

Komunikaty.

Szkoła „Jabne“. Wpisy do wszystkich klas odbędą się od 27 czerwca do 3 lipca br. w budynku szkoły Barona Hirscha. Równocześnie zawiadamia się, że zgodnie z nową ustawą o szkolnictwie otwiera się również 5-tą klasę. Zostały już zaangażowane odpowiednie nowe siły nauczycielskie dla przedmiotów świeckich i judaistycznych.

Półkolonja wakacyjna. Staraniem specjalnie utworzonego Komitetu będą urządzone i w tym roku półkolonje wakacyjne na boisku Samsonu od 3 lipca b. r. Wpisy przyjmuje się w księgarni p. Fenichla.

Akcję szeklową ukończono. Wzywam wszystkich towarzyszy, którzy wzięli bloczki szeklowe, o bezzwłoczne odprowadzenie pieniędzy, uzyskanych szekli i o zwrot niesprzedanych szekli.

Rzeczy znalezione u złodziei: 1 prymus, 2 poduszki, 5 poszewek białych, pół makatki, pochodzące z kradzieży dokonanej w styczniu b. r. na szkodę niewiadomych właścicieli, są do odebrania w urzędzie śledczym P. P. w Tarnowie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Chaim Friedman.

Z drukarni J. Pisza w Tarnowie